

TURKMENISTAN 2012: RYTUALNE WYBORY PREZYDENCKIE I REALNA RYWALIZACJA O GAZ

Słowa kluczowe:

Turkmenistan, Berdymuchamedow, wybory prezydenckie, Gazprom

Miraż pluralizmu

W 2010 roku prezydent Gurbanguły Berdymuchamedow zadeklarował wolę stworzenia w Turkmenistanie systemu wielopartyjnego. Była to sensacja w kraju, który uchodzi za jeden z najbardziej represyjnych na świecie. W rankingach swobód obywatelskich, wolności prasy i przestrzegania praw człowieka Turkmenistan zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Zarazem wysuwa się na czoło listy najbardziej skorumpowanych państw globu według indeksu Transparency International¹. Społeczeństwo turkmeńskie poddane jest niemal totalnej kontroli ze strony państwa, a swobody obywatelskie są bardzo ograniczone. Zbliżone miejsca w rankingach demokratyzacji zajmują Uzbekistan i Białoruś. Z jedną wszakże różnicą.

Turkmenistan jest jedynym krajem posowieckim, który ma system jednopartyjny. Komunistyczna nomenklatura nie dopuściła do pluralizacji życia politycznego w tej republice, nawet pod koniec pierestrojki. Słaby ruch Agzybirlik, stworzony przez narodową inteligencję, podnoszącą kwestię języka narodowego i problemy ekologiczne, został zdelegalizowany już w styczniu 1990 r². Zaraz po

¹ W najnowszym raporcie Transparency International, opublikowanym w końcu 2011, Turkmenistan został sklasyfikowany na 177 miejscu spośród 182 ocenianych państw, na równi z Uzbekistanem i Sudanem (<http://cpi.transparency.org/cpi2011/results/>, 30.03.2012). Freedom House kwalifikuje Turkmenistan jako „non-free” z najniższą notą 7.00 (*Freedom in the World 2011: Turkmenistan*), <http://www.freedomhouse.org/report/freedom-world/2011/turkmenistan>, 30.03.2012.

² S. Akbarzadeh, *National Identity and Political Legitimacy in Turkmenistan*. „Nationalities Papers”, Vol. 27, No. 2, 1999, s. 271-272. Po rozpadzie ZSRR Nijazow przejął hasła ruchu narodowego, kreując siebie na ojca niepodległości i patrona odrodzenia narodowego, choć był przeciwny rozpadowi ZSRR (Tamże, s. 274-286).

rozpadzie ZSRR Komunistyczną Partię Turkmenistanu przemianowano na Demokratyczną Partię Turkmenistanu, zaś jej I sekretarz Saparmurat Nijazow, sprawujący tę funkcję od 1985 roku, został jedynym kandydatem na prezydenta w wyborach powszechnych w dniu 22 czerwca 1992 i otrzymał 95,5% głosów przy frekwencji 99,8%³. Później nie zwracano już sobie głowy elekcjami prezydenckimi. W 1994 ogólnonarodowe referendum przedłużyło jego kadencję do 2002 roku, zaś w grudniu 1999 roku izba wyższa parlamentu zniósła konstytucyjne ograniczenie liczby kadencji, czyniąc go dożywotnim prezydentem. Decyzja została zaaprobowana przez kolejne referendum, w którym niezmiennie odnotowywano 99,9% poparcia przy 99,9% frekwencji. W wyborach parlamentarnych 1994, 1999 i 2004 wszystkie mandaty obsadziła Demokratyczna Partia Turkmenistanu i jej przybudówki, skupione w Ruchu Odrodzenia Narodowego (Galkynysz), który ją także obejmuje.

Nijazow stworzył typ jednoosobowej dyktatury prezydenckiej o tradycyjnym obliczu, opartej na lojalnych urzędnikach, aparacie przemocy i klanowych liderach z własnego plemienia Achal-Teke⁴. Przeciwnicy reżymu znaleźli się w więzieniach lub wyemigrowali. Kult prezydenta, który mianował się Ojcem Wszystkich Turkmenów (Turkmenbaszy), przybrał monstrualne rozmiary, wypierając normalną edukację. Z tego powodu niektórzy nazywali tę republikę Absurdistanem. Chociaż reżym nie zdradzał żadnej pretensji do pluralizmu, wolnych mediów i niezawisłości sądów, Nijazow twierdził, że buduje demokrację, ale zmierza do niej własną drogą, zgodną z tradycją narodową Turkmenów⁵. Pluralizm partyjny byłby dlań szkodliwy, gdyż Turkmeni jeszcze do niego nie dojrzel. W 2004 roku Nijazow oświadczył, że zamierza pozwolić obywatelom na tworzenie partii politycznych w roku 2008. Nie zdążył ujawnić, co miał na myśli, gdyż zmarł nagle 21 grudnia 2006

³ Tamże, s. 273.

⁴ Szerzej na ten temat zob. *Cracks in the Marble: Turkmenistan's Failing Dictatorship*. International Crisis Group (dalej ICG), Asia Report No. 44, Osh/Brussels, 17 January 2003, <http://www.crisisgroup.org/~media/Files/asia/central-asia/turkmenistan/044%20Cracks%20in%20the%20Marble%20Turkmenistan%20Failing%20Dictatorship.pdf>, 23.05.2003.

⁵ *Otwiety priezydienta Turkmenistana Saparmurata Nijazowa na woprosy koriespondentow telewidenija Rumynii* [w:] C. Pohrib, O. Zara, *Turkmenistan – nowoje azjatyckoje czudo*, Bukareszt 2000, s. 143-144.

roku. Zanim to nastąpiło, kraj przeżył falę wzmożonych represji po nieudanym zamachu na jego życie w listopadzie 2002 roku.

Następca Nijazowa, Gurbanguły Berdymuchamedow, stomatolog z zawodu i dotychczasowy minister zdrowia oraz wicepremier, obiecał reformy w dziedzinie edukacji, organizacji służby medycznej i rozwoju prywatnej przedsiębiorczości, nową konstytucję oraz konkurencyjne wybory do władz wszystkich szczebli. Realizacja tych deklaracji była selektywna.

Jedyna wyraźna zmiana dotyczyła rezygnacji z polityki izolacjonizmu na arenie międzynarodowej oraz otwarcia na Zachód. Świadczyła o tym wizyta Berdymuchamedowa w Waszyngtonie w 2007, obecność na szczycie państw NATO w Bukareszcie w 2008 i wizyta w Brukseli w 2009 roku. Nowy prezydent zdołał poprawić napięte stosunki z Azerbejdżanem, co zwiększyło szanse na współpracę energetyczną w eksploatacji zasobów Morza Kaspijskiego wraz z zachodnimi partnerami i ożywiło plany budowy bezpośredniego szlaku transportu surowców do Europy, z pominięciem Rosji. Berdymuchamedow zachęcał też wielkie koncerny z całego świata, by inwestowały w turkmeńskie złoża ropy i gazu. Sukcesy na tym polu objawiły się m.in. w powstaniu gazociągu do Chin w 2009 roku oraz drugiego rurociągu do Iranu w 2010, co pozwoliło zredukować zależność od Gazpromu. Zmiana relacji z dotychczasowym monopolistą miała turbulentny charakter. Gdy rząd Turkmenistanu wymusił na Gazpromie podwyżkę ceny gazu z 140 dolarów do 225-295 dolarów w 2008 r., w kwietniu 2009 r. wyleciała w powietrze główna linia przesyłowa Turkmenistanu, co pociągnęło za sobą dotkliwe straty finansowe dla budżetu republiki. Po jej odbudowie Gazprom zredukował drastycznie zakupy tego surowca z 50 mld m³ do 10 mld m³ rocznie, choć podpisana w końcu 2009 roku umowa ustalała pułap 30 mld m³ rocznie. Turkmenistan odpowiedział wyeliminowaniem rosyjskiej firmy MTS z rynku telefonii komórkowej w grudniu 2010 roku. Odtąd stosunki z Rosją się ochłodziły⁶.

⁶ Szerzej na ten temat zob. *Priezydienckije wybory w Turkmenistanie: političeskie i ekonomičeskie riski wtorigo sroka Gurbanguły Berdymuchamedowa*, Moskwa, 8.02.2012, http://stratagema.org/exclusive/research/research_1544.html, 17.02.2012.

Na płaszczyźnie wewnętrznej Berdymuchamedow przywrócił obowiązkową „dziesięciolatkę” dla wszystkich uczniów, pozwolił na szerszy dostęp do telefonii komórkowej i internetu oraz wyjazdy młodzieży na studia zagraniczne. Stopniowo dystansował się też od kultu Turkmenbaszy i jego dzieła *Ruchnama*. Odbudował niektóre placówki medyczne na wsi, zlikwidowane przez poprzednika. Od 2009 roku wzrosły restrykcje wyjazdowe dla studentów i inne środki bezpieczeństwa; niektórzy sugerują, że stało się tak z powodu próby zamachu na jego życie. W 2010 roku część studentów uzyskała jednak pozwolenia na kontynuowanie studiów w Bułgarii i Kirgistanie. W 2008 roku miała miejsce amnestia. Zwolniono ponad dwudziestu więźniów politycznych, bez rewizji ich procesów. Los głównych oskarżonych w procesie o zamach stanu w 2002 r. pozostaje nieznany. Zagraniczni obserwatorzy nie mają dostępu do turkmeńskich więzień, które cieszą się złą sławą. Lwia część gospodarki pozostała pod kontrolą państwa i jest wysoce nieprzejrzysta. Analitycy rosyjscy uważają, że innowacje polityczne i społeczne drugiego prezydenta mają jedynie kosmetyczny charakter. Retoryka reform stanowi zasłonę dymną dla budowy własnego totalitarnego reżymu w nowym, bardziej atrakcyjnym opakowaniu⁷. W 2010 Berdymuchamedow przyjął tytuł Arkadag (Patron) i nie wzdragał się przed nazywaniem go bohaterem narodowym, budującym szczęśliwość Turkmenów pod hasłem „Nowego Odrodzenia”.

Deklaracja o chęci stworzenia systemu wielopartyjnego długo pozostawała pustym frazesem, gdyż nie było stosownych przepisów wykonawczych. Władze utrzymywały, że partie można zakładać na podstawie ustawy o stowarzyszeniach z początku 1991 roku, lecz widocznie nie znaleźli się chętni, by z niej skorzystać. W maju 2010 prezydent zasugerował stworzenie Partii Chłopskiej, mającej tłumaczyć założenia polityki agrarnej rządu i ideologicznie wspierać reformy w sektorze

⁷ *Rieformy w Turkmenistanie – udobnyj fasad. Analiz pierwykh czetyriekh let priezydienta Berdymuchamedowa*, Crude Accountability, 04.2011, http://www.crudeaccountability.org/ru/uploads/File/turkmenistan/Reform%20in%20Turkmenistan_RU.pdf, 17.02.2012; M. Janowska, *Gazowoje obajaniye diktatury*, „Fergana.ru”, 13.05.2011, <http://www.fergananews.com/article.php?id=6960>, 17.02.2012.

agrarnym⁸. W lipcu 2011, gdy Turkmenistanem wstrząsnął wielki wybuch składu amunicji w Abalan, nagłośniony przez zagraniczne portale opozycji, prezydent zwrócił się wprost do dysydentów, by wrócili do kraju i wzięli udział w wyborach prezydenckich. Niczego jednak nie zrobiono w celu urealnienia tej perspektywy⁹.

Ustawę o partiach politycznych uchwalono dopiero 10 stycznia 2012, już w toku toczącej się kampanii prezydenckiej. Zawiera regulacje zgodne z przyjętymi w świecie standardami. Jednakże ramy prawne jeszcze wiosny nie czynią. Wedle Natalii Szabunc w lutym tego roku kilkunastu obywateli przedłożyło dokumenty rejestracyjne ministrowi sprawiedliwości. *Kilku nie otrzymało żadnej odpowiedzi, inni dostali wezwanie do prokuratury, gdzie wyjaśniono im dobitnie, że muszą je wycofać, zaś jeden został wsadzony za kratki pod pretekstem malwersacji finansowych*¹⁰. Jeśli relacja ta jest ścisła, to można przypuszczać, że prezydentowi chodzi zapewne o kreację jednej lub dwóch partii, powołanych do życia przez wysokich urzędników lub przedsiębiorców, kontrolowanych przez władzę. W Uzbekistanie i Kazachstanie tym sposobem od lat tworzy się wrażenie pluralizmu politycznego. Ale do wyborów parlamentarnych pozostał jeszcze rok, więc nie uprzedzajmy faktów.

Konkurencyjne wybory prezydenckie w warunkach monizmu politycznego

Gwoli sprawiedliwości odnotować wypada, że Berdymuchamedow, który został tymczasowym prezydentem po śmierci Nijazowa, zainicjował pierwsze nominalnie konkurencyjne wybory prezydenckie w historii Turkmenistanu. Były one dwustopniowe. Sposób wysuwania kandydatów powstał *ad hoc*, gdyż w Turkmenistanie nie było ustawy o wyborach prezydenckich. Kandydatów do prezydentury wybrało *Chalk Maslachaty* (Rada Narodowa), ogromne ciało liczące

⁸ Warto zauważyć, że Partia Chłopska już w Turkmenistanie istniała. Powstała w 1992 poprzez wyodrębnienie kołchozowej nomenklatury z Demokratycznej Partii Turkmenistanu, by stworzyć wrażenie pluralizmu przed prywatną wizytą Nijazowa w USA. Wizyta skończyła się porażką, gdyż nie przyjął go nikt z oficjalnych władz, więc po powrocie z Nowego Jorku Nijazow ją rozwiązał. Oficjalnie podano, że nie zapisała się do niej wystarczająco duża liczba członków, by sprostać warunkom rejestracji (1000 członków).

⁹ Chodziło o gwarancje bezpieczeństwa dla powracających z emigracji polityków, na których ciążyły wyroki wydane w zaocznych procesach oraz wniesienie poprawki do ustawy o wyborach prezydenckich, przyjętej w maju 2011 r., która wymaga od kandydata 15 lat nieprzerwanego zamieszkiwania w Turkmenistanie.

¹⁰ N. Szabunc, *Wół i siedmioro kozłat. W Turkmenii pribliżajutsa priezidentskije wybory*, „Fergana.ru”, 20.01.2012, <http://www.fergananews.com/article.php?id=7247>, 8.02.2012.

2507 osób, częściowo wybieralne, częściowo nominowane przez prezydenta, a po części złożone z urzędników *in officio*, które pełniło funkcję fasadowej reprezentacji narodu, stojącej formalnie ponad prezydentem i parlamentem¹¹. Kontrkandydaci Berdymuchamedowa pochodzili z lokalnego aparatu władzy. Najpierw zgłoszono po dwóch przedstawicieli każdego z pięciu obwodów (*wielołatów*) i miasta stołecznego Aszchabad, a następnie wybrano spośród nich sześć osób, w tym Bermuchamedowa. Tylko jego kandydatura została zaakceptowana jednogłośnie¹².

Dwa tygodnie później, 11 lutego 2007, odbyło się głosowanie powszechne. Po raz pierwszy wyborca otrzymał kartę do głosowania zawierającą sześć nazwisk. Musiał skreślić pięć z nich, by wskazać swego faworyta. Była też opcja głosowania przeciw wszystkim. Konkurenci Berdymuchamedowa byli nieznani szerszemu ogółowi i całkowicie lojalni wobec niego. Czterech z nich pełniło funkcje chokimów (gubernatorów, merów miast) lub ich zastępców, jeden był wiceministrem przemysłu naftowego. Wszyscy wzywali do głosowania na tymczasowego prezydenta.

Rezultat głosowania powszechnego nie stanowił przełomu, ale na tle dotychczasowej praktyki robił wrażenie postępu. Wedle oficjalnego komunikatu na Berdymuchamedowa oddano 89,23% głosów, konkurenci otrzymali w sumie 10,68%, podczas gdy „przeciw wszystkim” wypowiedziało się 0,12% wyborców. Frekwencja wynosiła 98,7%. Wedle relacji dziennikarskiej stosunek obywateli Turkmenistanu do tak pojętego „procesu wyborczego” był ambiwalentny. Z jednej strony oczekiwali zmian i nie podobały im się jawnie rytualne wybory, ale z drugiej obawiali się pogorszenia sytuacji w związku ze zmianą na szczycie władzy. Dlatego poparli w większości Berdymuchamedowa, mając nadzieję na rewitalizację systemu edukacji i ochrony zdrowia lub lokując je w przyszłości, gdyż w dłuższym okresie zmiany wydawały się im nieuchronne¹³.

¹¹ Parlament składał się z 50 deputowanych, wybieranych w wyborach powszechnych.

¹² N. Nikołajew, *Czto takije turkmeniskije kłany siegodnia i kak oni borutsa za włast'*, „Fergana.ru”, 30.12.2006, <http://www.fergananews.com/article.php?id=4818>, 12.02.2012.

¹³ N. Nikołajew, *Turkmienskije wybory: Kojie-czto ostałos' za kadrom*, „Fergana.ru”, 11.02.2007, <http://www.fergananews.com/article.php?id=4897>, 20.02.2012.

Pierwsze „alternatywne” wybory prezydenckie nie zmieniły niczego w realiach politycznych Turkmenistanu. Dekoracyjni rywale nie tylko nie zaistnieli na scenie politycznej, lecz wkrótce znaleźli się w tarapatkach. Iszankuli Nuryjew, wiceminister, który wedle oficjalnych danych otrzymał 2,38% głosów i zajął trzecie miejsce, został aresztowany już w miesiąc po wyborach i skazany na długoletnie więzienie. Jego syna, pracującego w stołecznym wydziale spraw wewnętrznych, zwolniono z pracy po aresztowaniu ojca. Trzej inni rywale, będący chokimami turkmeńskich miast, utracili swe stanowiska po pewnym czasie. Jedynie A. Atadżykow, zastępca chokima obwodu daszoguskiego (3,23% głosów), zakończył swą karierę normalnie. Po wyborach mianowano go chokimem rejonowego miasta, a potem odesłano na emeryturę¹⁴.

Charakter elekcji prezydenckiej 2012

Nowością elekcji z dnia 12 lutego 2012 roku było wprowadzenie bezpośrednich wyborów prezydenckich oraz zmiana sposobu wysuwania kandydatów na ten urząd. Powtórzenie poprzedniej procedury nie wchodziło w grę. Nowa konstytucja, przyjęta 26 września 2008, zlikwidowała *Chalk Maschalaty*, rozdzielając jego kompetencje między prezydenta i parlament oraz zwiększyła liczebność legislatury do 125 deputowanych. Wybory parlamentarne odbyły się 18 grudnia 2007 roku. Były wprowadzić konkurencyjne, gdyż o mandaty ubiegało się 300 kandydatów, ale niemal wszyscy z nich zostali wcześniej wyłonieni pod nadzorem prezydenckiej administracji. Podobny charakter miały wybory lokalne z lipca 2009 i stycznia 2010 roku¹⁵.

W maju 2011 roku parlament uchwalił nową ustawę o wyborach prezydenta, która stanowiła, że wybory muszą być konkurencyjne z mocy prawa, sprecyzowała, kto może zostać kandydatem i jakie musi warunki spełnić, by uzyskać rejestrację. Wprowadzono głosowanie pozytywne, z karty wyborczej znikła opcja głosowania przeciw wszystkim. Obok zmian adaptujących niektóre rozwiązania właściwe demokratycznym wyborom, ordynacja zawierała też szereg luk oraz regulacji idących w przeciwnym kierunku (przedterminowe głosowanie na 10 dni przed wyborami w

¹⁴ N. Szabunc, *Wołk...*

¹⁵ *Freedom in the World 2011: Turkmenistan...*

obecności dwóch członków komisji wyborczej, niejasne regulacje w sprawie rozstrzygania sporów itp.) Nie zawierała też żadnych przepisów w sprawie finansowania kampanii wyborczej kandydatów¹⁶. W opinii ekspertów OBWE nie zrobiono niczego, by umożliwić swobodną komunikację społeczną¹⁷. Pozwolenie na pierwszą prywatną gazetę wydano dopiero przed samymi wyborami. Ażdar Kurtow wskazuje jednak, że sprawa wyborów znalazła odbicie w oficjalnych mediach, które – w odróżnieniu od poprzednich elekcji – poświęciły im sporo miejsca¹⁸.

W praktyce główna innowacja polegała na nominalnym oddaniu decyzji o wyłanianiu kandydatów samym wyborcom lub ich organizacjom. Artykuł 27. ustawy o wyborach stanowił, że kandydatów *wysuwają partie polityczne, organizacje społeczne i grupy obywateli*, zaś kandydat musi zebrać 10 tys. podpisów, by uzyskać rejestrację¹⁹. Tyle tylko, że Turkmenistan nie ma partii politycznych oprócz DPT, zaś obywatelskie grupy inicjatywne w większości przypadków zostały zastąpione przez odgórne sterowane inicjatywy. Kandydaturę Berdymuchamedowa wysunął 25 grudnia 2011 zjazd Ruchu Odrodzenia Narodowego (Galkynysz), który obejmuje Demokratyczną Partię Turkmenistanu, organizacje kobiece i młodzieżowe, stowarzyszenie weteranów oraz związki zawodowe. Tuż po nominacji Berdymuchamedow rozwiązał ten ruch, stworzony w 1994 roku przez Nijazowa, zostawiając sobie jedynie przywództwo w DPT. Kilku kandydatów zgłosiła również ta sama partia, ale już bez fanfar, a resztę – wspomniane uprzednio „grupy inicjatywne”. Początkowo kluczem wyszukiwawczym była reprezentacja terytorialna, potem pojawiły się dodatkowe kandydatury. W sumie wyłoniono 15 pretendentów. Proces nominacji wywołał pewne ożywienie, choć był ściśle kontrolowany. Świadczy o tym

¹⁶ Szerzej o ocenie tej ordynacji zob. *Republic of Turkmenistan. Presidential Election 12 February 2012*, OSCE/ODIHR Needs Assessment Mission Report. Warsaw, 7-9.12.2011, <http://www.osce.org/odihr/elections/86861>, 24.02.2012.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *Stienogramma krugłogo stoła „Turkmenija nakanunie wyborow”*, „RIA Novosti”, 9.02.2012, http://stratagema.org/events/cis-politics/item_1595.html, 27.02.2012.

¹⁹ Ażdan Kurtow wskazuje, że wymóg ten nie jest zbyt wygórowany w porównaniu w Rosją czy Kazachstanem i znacznie mniej restrykcyjny w kwestii terytorialnego rozkładu poparcia, niż w wymienionych krajach; aby zostać kandydatem w Turkmenistanie, wystarczy zebrać po 300 podpisów w jednej trzeciej ze 125 rejonów i miast na prawach rejonów (A. Kurtow, *Turkmenskije wybory: wzglad bez emocyi*. „Fergana.ru”, 11.02.2012, <http://www.fergananews.com/index.php?cid=5>, 24.02.2012).

storpedowanie startu w wyborach nauczycielki z Aszchabadu, którą poparł Ruch Społeczeństwa Obywatelskiego, jedyna niesankcjonowana przez władzę organizacja pozarządowa²⁰. Wedle komunikatu Centralnej Komisji Wyborczej, siedmiu pretendentów nie dostarczyło na czas dokumentów niezbędnych do rejestracji, zaś dwóch wycofało swe kandydatury.

Tym sposobem na liście wyborczej znalazł się obecny prezydent oraz siedmiu nominalnych rywali. Byli to:

- Kakageldy Abdylłajew – kierownik regionalnego oddziału państwowego koncernu Turkmengaz;
- Saparmurad Batyrow – dyrektor geoktepińskiej przędzalni bawełny;
- Redżep Bazarow – zastępca gubernatora obwodu daszguskiego ds. rolnictwa;
- Esendurdy Gajypow – dyrektor przedsiębiorstwa budowlanego Lebapgurluszyk;
- Annageldy Jasmyradow – minister gospodarki wodnej;
- Gurbanmammet Mollanijazow – kierownik firmy wchodzącej w skład zjednoczenia Turkmennebit;
- Jarmuchammet Orazgulyjew – minister energetyki i przemysłu.

Jak widać, kontrkandydatów prezydenta rekrutowano spośród kadry kierowniczej państwowych przedsiębiorstw oraz urzędników ministerialnych zajmujących się gospodarką. Nie było wśród nich żadnego reprezentanta inteligencji humanistycznej, prawnika czy deputowanego. Dwóch z zarejestrowanych kandydatów – Batyrow i Gajypow – zostało wyłonionych przez „zebranie wyborców”; przedstawili po 10 tys. zebranych podpisów. Wszyscy pretendenci byli mężczyznami. Prezydent zaprosił do obserwacji wyborów ONZ, OBWE i WNP. Zaproszenia nie otrzymało Biuro Demokratycznych Instytucji i Praw Człowieka OBWE.

²⁰ N. Szabunc, *Wołk...*

Kampania wyborcza

Kampania wyborcza trwała tylko 3 tygodnie. Na dobrą sprawę prowadził ją głównie prezydent, który także na co dzień nie znika z ekranów telewizyjnych, a jego portrety wiszą na każdym budynku. Pozostali kandydaci musieli zadowolić się miejscem na zbiorowym obwieszczeniu oraz występami w mediach. Zgodnie z ustawą o wyborach prezydenckich, wszyscy razem mieli zapewnioną godzinę występów w telewizji między 19.00 a 23.00 oraz miejsce na reklamę w gazetach. Prezydent wspaniałomyślnie zrezygnował z własnego czasu antenowego i reklamy prasowej na rzecz swych rywali. Głównym punktem wystąpień pretendentów do prezydentury było poparcie dla polityki unowocześnienia Turkmenistanu, realizowanej przez Berdymuchamedowa, w tym także jego polityki energetycznej. Dziennikarze nie mogli zadawać pytań ani komentować wypowiedzi kandydatów. Nie było żadnych ulotek ani indywidualnych plakatów. Doniesienia w sprawie publicznych debat i spotkań przedwyborczych były sprzeczne. Wybory odbywały się w warunkach całkowitego monopolu informacyjnego państwa. Zagraniczne portale internetowe zostały zablokowane już 4 lutego. Nielicznych aktywistów niezależnych organizacji społecznych starano się zastraszyć. Nikt nie miał wątpliwości, kto zostanie zwycięzcą, zanim obywatele poszli do urn wyborczych. Jedyną niewiadomą tych wyborów była wysokość zwycięstwa wyborczego Berdymuchamedowa, która zostanie podana w oficjalnym komunikacie Centralnej Komisji Wyborczej.

Przebieg głosowania

Jak w czasach sowieckich, główną troską władz była mobilizacja obywateli, by gremialnie stawili się przy urnach. „Wszyscy na wybory” – głosiły transparenty rozwieszone w całym kraju. Głosowanie przedterminowe zaczęło się na dziesięć dni przed wyborami. W dniu elekcji powszechną praktyką było oddawanie głosów za całą rodziną przez jednego jej członka, często bez sprawdzania jego dokumentów. Władze wywierały presję medialną na wyborców, by poszli do urn i dokonali właściwego wyboru. To samo robili dyrektorzy zakładów w odniesieniu do swoich pracowników.

Ale i bez tego wynik był przesądzony. Po pierwsze dlatego, że mając do wyboru wiele nieznanych nazwisk, wyborcy oddawali najczęściej głos na Bermuchamedowa. Niektórzy czynili to z przekonaniem, argumentując, że Turkmenistan musi dokonać istotnych reform, więc trzeba poprzeć prezydenta, który im przewodzi²¹. Przywiązanie do paternalizmu i obawy o przyszłość oddziaływały w tym samym kierunku. Po wtóre, o właściwy wynik zatroszczyli się członkowie komisji wyborczych, starannie wyselekcjonowani i sprawdzeni przez służby specjalne. Zadbano by wybory miały uroczystą oprawę ludowego festynu. Przed lokalami wyborczymi rozbrzmiewała muzyka, wyborców witały młode kobiety w narodowych strojach, które częstowały ich przekąskami i słodyczami²². Mimo to frekwencja nie była zbyt wysoka, zwłaszcza na prowincji. Dzień był wyjątkowo zimny jak na Turkmenistan. Nawet w stolicy nie było tłumów czekających na otwarcie lokali wyborczych ani kolejek w nich, jak w roku 2007. W południe podano komunikat, że frekwencja wynosiła tylko 48% w porównaniu z 62% sprzed pięciu laty o tej samej porze. Pod wieczór dokonano poprawek; ostateczny komunikat głosił, że frekwencja wyborcza wyniosła 96,7%.

Wedle oficjalnych danych prezydenta Berdymuchamedowa poparło 96,28% wyborców, pozostali kandydaci musieli się zadowolić pozostałymi trzema procentami, otrzymując od 0,16% do 1,07% głosów. Wynika stąd, że po pięcioletnich rządach poparcie dla prezydenta wzrosło o 8%, przy frekwencji niższej o 2%, zaś dla konkurencji *in corpore* zmniejszyło się o 7%. Oficjalny rezultat potwierdza tezę o fasadowym charakterze tej elekcji, choć trudno stwierdzić, jaka mogła być skala „podrasowania” rezultatu, gdyż w Turkmenistanie nie prowadzi się żadnych badań preferencji wyborczych.

OBWE odmówiła przysłania misji obserwacyjnej, nawet ograniczonej, gdyż grupa ekspertów, która odwiedziła Turkmenistan na początku grudnia skonstatowała, że władze nie zapewniły elementarnych warunków dla wolnej konkurencji i uczciwych

²¹ N. Szabunc, *Wołk...*

²² *Presidential elections. First-hand experience*. “Chronicles of Turkmenistan”, 13.02.2012, <http://www.chrono-tm.org/en/archives/346>, 14.02.2012.

wyborów²³. Monitorowała je tylko misja obserwacyjna WNP, składająca się z 63 reprezentantów komisji wyborczych z Rosji, Białorusi, Armenii, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Ukrainy, Uzbekistanu i Tadżykistanu. Jej przewodniczący Sergiej Lebiediew z Federacji Rosyjskiej oświadczył, że *wybory w Turkmenii odbyły się w zgodzie z demokratycznymi normami i na wysokim organizacyjnym poziomie*²⁴. Nie odnotowano żadnych skarg ani protestów powyborczych. Po zamknięciu lokali wyborczych usunięto wszystkie transparenty i plakaty. Następnego ranka nic już nie wskazywało, by w kraju odbyły się wybory²⁵. Jeśli nie liczyć wierszowanych panegiryków na cześć Berdymuchamedowa z okazji jego reelekcji²⁶.

Funkcje rytualnych wyborów

Skoro wynik wyborów był przesądzony, to dlaczego prezydent Berdymuchamedow zabiegał o dodatkowych kandydatów i używał retoryki pluralizmu i demokracji?

Pierwszy powód jest oczywisty: wybory pełnią funkcję legitymizacji władzy w oczach własnych obywateli. Dotyczy to także nieliberalnych reżymów, jednak chodzi w nich o co innego – bierne przyzwolenie na odgórną aranżację. Dodatkowy bodziec stwarza presja światowej fali demokratyzacji oraz widmo „arabskiej wiosny”. *W tych warunkach, nawet w monocentrycznym systemie politycznym, władza musi ciągle coś ulepszać w mechanizmie elekcji, by wzmacniać swoją pozycję* – uważa Ażdhar Kurtow²⁷. Inga Sikorskaja z Kirgistanu twierdzi, że Berdymuchamedow pozwolił na

²³ Republic of Turkmenistan. Presidential Election 12 February 2012, OSCE/ODIHR NEEDS ASSESSMENT MISSION REPORT. Warsaw, 7-9.12.2011 (<http://www.osce.org/odihr/elections/86861>).

²⁴ *Nabludatieli ot stran SNG pochwaliли prizydentckije wybory w Turkmenii*, „RIA Nowosti”, 13.02.2012, http://www.vedomosti.ru/politics/news/1501823/nablyudateli_ot_sng_pohvalili_prezidentskie_vybory_v, 15.02.2012.

²⁵ *Turkmenistan's Election Party Soured by Cold and "Low" Turnout*. „Euroasianet”, 13.02.2012, <http://www.eurasianet.org/node/64989>, 15.02.2012.

²⁶ Oficjalne oceny tych wyborów przez główne państwa streszczają oświadczenia ich dyplomatów przy Stałej Radzie OBWE w Wiedniu w dniu 16 lutego 2012. Ambasadory Federacji Rosyjskiej oraz Białorusi ocenili je pozytywnie, podczas gdy USA i Unia nie uznały ich, choć ich dyplomaci pochwaliли nową ustawę o partiach politycznych, a zarazem wezwali do rzeczywistych reform w dziedzinie praw obywatelskich i obiecali stosowną pomoc. Zobacz oświadczenie ambasadorów: Federacji Rosyjskiej, <http://www.osce.org/pc/88318>, Białorusi, <http://www.osce.org/pc/88316>, USA, <http://www.osce.org/pc/88314>, Unii Europejskiej <http://www.osce.org/pc/88313>, 15.03.2012.

²⁷ A. Kurtow, *Turkmienskie wybory....*

wypróbowanie kilku nowych praktyk wyborczych w ograniczonym zakresie, by sprawdzić reakcję obywateli na nie oraz przetestować ich lojalność wobec siebie. Miał nadzieję, że te kroki zwiększą jego popularność, ponieważ utrwalały jego wizerunek jako reformatora. *Nawet, jeśli wyglądają na puste gesty, mogą być przesłanką do zainicjowania bardziej poważnych zmian w ewolucyjny i kontrolowany sposób. To wynika z dążenia do eliminacji zagrożeń „arabską wiosną”, gdy ludność straciła cierpliwość i usunęła autorytarnych liderów*²⁸.

Po drugie, demokratyczna retoryka była użyteczna dla poprawy wizerunku Turkmenistanu na arenie międzynarodowej²⁹. Konkurencyjne wybory zwiększyły zainteresowanie tym krajem i potencjalnie mogły wpłynąć na bardziej przychylne opinie o nim na Zachodzie. Po objęciu władzy przez Berdymuchamedowa, do Turkmenistanu zaczęły wracać międzynarodowe instytucje finansowe (takie jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, EBRD, Azjatycki Bank Rozwoju itp.), które obecnie finansują szereg makrostrukturalnych i energetycznych projektów w tym kraju. Kiepskie rankingi republiki w dziedzinie demokracji i praw człowieka stanowią dla nich pewien problem. Na przykład, EBRD uzależnił dalsze finansowanie od okresowych ocen Turkmenistanu w tym zakresie³⁰. Nominalny pluralizm i konkurencja wyborcza są najmniej kosztownymi sposobami zdobywania punktów wizerunkowych.

Po trzecie, nie bez znaczenia są też regionalne trendy. Poprzeczkę podniósł wysoko Kirgistan, który po obaleniu dwóch prezydentów, przeprowadził w 2010 konkurencyjne wybory parlamentarne i powołał pierwszy parlamentarny rząd, zaś rok później, w grudniu 2011, odbyło się w Biszkeku pierwsze w Azji Centralnej pokojowe przekazanie władzy legalnie wybranemu prezydentowi, który pokonał rywali w

²⁸ Inga Sikorskaya, *Picking a Winner in Turkmenistan*, "IWPR'S Reporting Central Asia", No. 669, 9.02.2012, <http://www.iwpr.net/report-news/picking-winner-turkmenistan>, 15.02.2012.

²⁹ Jewgienij Minczenko, szef firmy konsultingowej swego imienia, absolutyzuje ten czynnik uważając, że *demonstracja konkurencyjności wyborów nie była zorientowana na własnych obywateli, ponieważ jakiegoś wyraźnego zapotrzebowania na demokratyzację i żądań w tej materii wśród nich nie ma. Tu chodzi przede wszystkim o zewnętrzny wizerunek kraju. Stienogramma...*

³⁰ *Rieformy w Turkmenistanie – udobnyj fasad...*, s. 16-17.

otwartej walce wyborczej³¹. Zapewne nie pozostało to bez wpływu na Kazachstan, który zarządził przedterminowe wybory parlamentarne w dniu 15 stycznia 2012. Elekcja była całkowicie sterowana; z uczestnictwa w wyborach wyeliminowano wszystkie opozycyjne partie³². Niemniej prezydencki OTAN przestał być jedyną partią w Mażylisie; ustąpił nieco miejsca dwóm innym ugrupowaniom, które także popierają prezydenta.

Obserwując te rozbieżne tendencje, Berdymuchamedow wybrał naśladownictwo „wiecznych” prezydentów Azji Środkowej, którzy uzyskiwali bardzo dobry wynik wyborczy w towarzystwie nominalnych rywali. Punktem odniesienia był zapewne Nursułtan Nazarbajew, prezydent Kazachstanu, który w przedterminowych wyborach prezydenckich w kwietniu 2011 uzyskał 95,5% głosów (wedle oficjalnego komunikatu), zaś jego trzech nominalni konkurenci otrzymali łącznie 4,45% przy frekwencji wynoszącej prawie 90%³³.

Turkmeński gaz i przyszłość reżimu politycznego Berdymuchamedowa w rosyjskim dyskursie

Najbardziej frapującym ustaleniem badania wyborów prezydenckich w Turkmenistanie było odkrycie dualizmu rosyjskiego stosunku do turkmeńskiego reżimu. Pierwsze podejście składało się z postawy oficjalnych władz i mediów, które nie poświęcały wyborom zbyt wiele uwagi, gdyż reelekcja Berdymuchamedowa była pewna; prezydent Miedwiediew natychmiast pogratulował mu zwycięstwa, zaś dyrektor Rosyjskiego Centrum Studiów Strategicznych Ażdard Kurtow stwierdził, że w

³¹ R. Gortat, *Wszyscy na start!*, http://www.new.org.pl/2011-08-17,wszyscy_na_start.html, 17.08.2011; R. Gortat, *Wiktoria Atambajewa*, http://www.new.org.pl/2011-11-03,wiktoria_atambajewa.html, 3.11.2011; *Will Central Asia's Autocrats Follow Kyrgyz Example?*, "RFE/RL", 21.12.2011, *Republic of Kazakhstan. Early Parliamentary Elections 15 January 2012. Final Report*, <http://www.osce.org/odihr/elections/89401>, 30.03.2012; http://www.rferl.org/content/will_central_asias_autocrats_follow_kyrgyz_example/24378514.html, 25.12.2011.

³² *Republic of Kazakhstan...*, 30.03.2012.

³³ *Wybory prezydenckie w Kazachstanie*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-04-06/wybory-prezydenckie-w-kazachstanie>, 20.02.2012.

Turkmenistanie nie należy spodziewać się zmian – ani „arabskiej wiosny”, ani odgórznej liberalizacji czy demokratyzacji³⁴.

Drugie podejście to raczej pasmo opinii i zabiegów „miękkiej propagandy” o dużym ładunku krytycyzmu i pesymistycznych prognoz na przyszłość. Tworzyły je ośrodki eksperckie i agencje PR oraz rosyjskie portale internetowe, zajmujące się Azją Centralną, a także strony internetowe turkmeńskiej opozycji. Wspólną cechą ich kampanii prowadzonej od początku 2011 roku była konstatacja, że Berdymuchamedow zawiódł pokładane w nim nadzieje. Drugi prezydent Turkmenistanu zlikwidował jedynie najbardziej groteskowe cechy reżymu Turkmenbaszy, ale zachował jego naturę. Faktycznie odbudowuje totalitarny system i zaostrza restrykcje, a ponadto przelewa do własnej kieszeni dochody z zachodnich inwestycji, kosztem własnego narodu. Wiele wątków tej narracji pokrywało się z diagnozami organizacji obrony praw człowieka (m.in. Human Rights Watch³⁵), ale była między nimi subtelna różnica. obrońcy praw człowieka pragnęli wymóc zmiany na władzach Turkmenistanu, podczas gdy rosyjscy analitycy i specjaliści od komunikacji oddziaływali przede wszystkim na zachodnią opinię publiczną oraz biznes³⁶. Oskarżano zachodnie rządy o to, że, w pogoni za kontraktami energetycznymi biorą obietnice reform za dobrą monetę, ignorując wzrost restrykcji i presji oraz łamanie praw człowieka w Turkmenistanie. Dezawuowali założenie polityki UE wobec AC, zakładające, że przez współdziałanie z autorytarnymi reżymami można osiągnąć lepsze rezultaty niż przez krytykę i izolację. Jak zatem promować reformy i prawa człowieka? Pytania takie w ogóle się w tych narracjach nie pojawiały. Trudno oprzeć się wrażeniu, że krytycyzm tych raportów, jakkolwiek uzasadniony, był obliczony na stygmatyzację współpracy z Turkmenistanem w kontekście debat w Parlamencie

³⁴ A. Kurtov, *The Turkmen Ice...*

³⁵ Por. np. *World Report: Turkmenistan 2012*, <http://www.hrw.org/world-report-2012/world-report-2012-turkmenistan>; *Turkmenistan: Human Rights Watch Submission to the United Nations Committee against Torture*, <http://www.hrw.org/news/2011/04/30/turkmenistan-human-rights-watch-submission-united-nations-committee-against-torture>, 1.03.2012.

³⁶ *Rieformy w Turkmenistanie – udobnyj fasad...*; M. Janowska, *Gazowe obajanie diktatury...; Inwestycyjny klimat Turkmenistanu. Analiz polityczeskich riskow*, Moskwa 2011; www.minchenko.ru/analitika, 25.03.2012; *Licznyj karman priezydenta (Bierymuchamedowa): nieft', gaz, zakon*, www.crudeaccountability.org/ru/uploads/File/turkmenistan/, 25.03.2012.

Europejskim o ratyfikacji umowy o Partnerstwie i Współpracy UE z tym krajem, czekającej na to od 1998 oraz realizacji planu budowy bezpośredniego gazociągu z Turkmenistanu do Europy z pominięciem Rosji.

W przededniu wyborów prezydenckich, obiektem miękkiej presji rosyjskich specjalistów od PR stały się bezpośrednio władze Turkmenistanu i ich polityka energetyczna. Wygodnym instrumentem nacisku były prognozy na drugą kadencję Berdymuchamedowa. Dowodzono, iż prowadzona przezeń polityka nie wzmacnia go, zaś w dłuższym okresie może go osłabić. Najbardziej rozbudowaną argumentację na rzecz tej tezy przedstawili autorzy raportu Międzynarodowego Instytutu Politycznej Ekspertyzy (MIPE) z Moskwy, który ukazał się 8 lutego 2012, na trzy dni przed elekcją prezydencką w Turkmenistanie³⁷. Wiele z jego tez powtórzono dzień później w trakcie debaty okrągłego stołu, zorganizowanej w agencji informacyjnej RIA Novosti, na którą zaproszono ambasadora Turkmenistanu³⁸.

Autorzy raportu stwierdzili wprawdzie, że system polityczny Turkmenistanu jest obecnie stosunkowo stabilny, ale fasadowe reformy mogą prowadzić ku destabilizacji z kilku powodów:

- a) czynników strukturalnych;
- b) niezamierzonych efektów pozorowanych reform;
- c) wielowektorowej polityki energetycznej;
- d) zmian w zewnętrznym otoczeniu.

Poniżej spróbujemy nakreślić podstawowe elementy tej narracji.

Pierwsza teza głosiła, że reżym turkmeński nie jest wcale tak stabilny, jak się wydaje. W pierwszym rządzie sugerowano, że w uległym dziś społeczeństwie narasta bunt z powodu biedy i nierówności społecznych. 70% ludności cierpi z powodu bezrobocia lub niepełnego zatrudnienia, dochód narodowy *per capita* jest niski, rozpiętości dochodów są gigantyczne (współczynnik Gini – 40,8), przyrost naturalny jest wysoki (średnia wieku – 25 lat), zaś zrujnowany za Nijazowa system edukacji i

³⁷ *Prezydenckije wybory w Turkmenistanie: političeskie i ekonomičeskie riski...* Wszystkie cytaty nie posiadające odnośników w dalszej części tego paragrafu pochodzą z tego raportu.

³⁸ *Stienogramma...*

ochrony zdrowia, którego nie udało się w pełni odbudować, kiepsko radzi sobie z tymi wyzwaniami. Szczególnie niebezpieczna jest, podobnie jak w Kirgistanie, rosnąca rzesza biednej, bezrobotnej i kiepsko wykształconej młodzieży wiejskiej, która w dodatku nie może migrować za granicę w poszukiwaniu pracy z powodu ograniczeń w wydawaniu wiz wyjazdowych. Poważnym problemem Turkmenistanu są także podziały plemienne oraz nierówny dostęp poszczególnych plemion do władzy. Prezydent faworyzuje członków swego plemienia Achal-Teke (pochodzi z niego 22 ministrów w nowym 27-osobowym rządzie). Dają o sobie znać konflikty z mniejszościami etnicznymi, takimi jak Kazachowie i Uzbegy, z powodu „turkmenizacji” (likwidacja szkół kazachskich, oczyszczanie pogranicza itp.). Mniejszość rosyjską oburza likwidacja podwójnego obywatelstwa poprzez wymianę paszportów, drastyczne ograniczenia w wydawaniu wiz cudzoziemcom, w tym Rosjanom, oraz inne restrykcje.

W tych warunkach nawet pozorowane reformy są dla Berdymuchamedowa niebezpieczne, gdyż podważają logikę silnego autorytaryzmu. Nawet całkowicie pozorowane wybory mogą być wykorzystane przez dyskryminowane klany lub niezadowolone mniejszości, w przypadku gdyby udało się wymusić ogłoszenie prawdziwych wyników głosowania. Przeciwno prezydentowi może też obrócić się rezygnacja z częstej wymiany kadr i publicznego karania urzędników, stosowana przez poprzednika, gdyż osłabia strach w elicie władzy, a w konsekwencji jej lojalność.

W przypadku jakichś napięć wewnętrzne rywalizacje mogą wymknąć się spod kontroli prezydenta. Kryzys mogą wykorzystać siły zewnętrzne, które wesprą konkurentów. Wreszcie, w Turkmenistanie może pojawić się separatyzm lokalny, gdyż 40% powierzchni gazonośnych obszarów zamieszkuje ambitne plemię Jomutów, które nie otrzymało żadnego ważnego stanowiska w aparacie władzy.

Summa summarum, nie ma co się łudzić obecnym spokojem ani liczyć, że rozbudowany aparat przemocy zapewni Berdymuchamedowi długi żywot polityczny. „Arabska wiosna” dowiodła, że rozpadają się najbardziej totalitarne i dobrze zabezpieczone reżymy. Eksperci MIPE straszą Berdymuchamedową perspektywą

powielenia w Turkmenistanie libijskiego scenariusza z powodu licznych analogii (duże zapasy surowców energetycznych, podziały plemienne, podobny system polityczny i ekonomiczny). To kamyk do ogródka wielowektorowej polityki, którą uprawia. *Zagraniczni sponsorzy mogą dojść do wniosku, iż bardziej korzystna dla ich interesów będzie zmiana na szczycie władzy.* Ustępstwa demokratyzacyjne wobec Zachodu, nawet tak ograniczone jak dotychczas, prezydentowi się nie opłacą. W końcu ktoś może dokonać na niego zamachu, jak na Nijazowa w 2002.

Zaznaczyć trzeba, że cytowany raport nie ocenia prawdopodobieństwa wystąpienia tych zagrożeń ani nie rozważa alternatywnych scenariuszy rozwoju, lecz koncentruje się jedynie na mnożeniu dających się przewidzieć wyzwań.

Trzeci argument jest ekonomicznej natury: złamanie monopolu Gazpromu na transport turkmeńskiej ropy poprzez budowę omijających Rosję rurociągów do Chin i Iranu oraz przyspieszenie prac nad rurociągiem Nabucco, mającego transportować kaspijski gaz do Europy, wcale nie są dla Turkmenistanu korzystne. Alternatywni partnerzy płacą mniej za gaz niż Rosja, konkurencja z Gazpromem psuje nie tylko rosyjskie, ale i turkmeńskie interesy, zaś realizacja unijnego projektu Nabucco, w którym ma uczestniczyć Turkmenistan, wciąż jest pod znakiem zapytania z powodu sprzeciwu Rosji i Iranu. *Wątpliwe jest, by UE, nawet przy poparciu USA, odnalazła w sobie tyle determinacji, by go urzeczywistnić.* Ponadto Europa ma inne źródła dostaw, np. z Egiptu, co oznacza, że popyt na turkmeński gaz wcale nie musi być tak wielki, jak oczekuje Aszchabad. Szanse na realizację drugiego wielkiego projektu – budowy gazociągu z Turkmenistanu do Pakistanu i Indii przez Afganistan (TAPI) – cytowani autorzy oceniają niezwykle pesymistycznie³⁹.

W tym stanie rzeczy prezydentowi może nie starczyć pieniędzy na ambitne plany modernizacji kraju i kupowanie pokoju społecznego⁴⁰. Zagrożenie to zwiększa

³⁹ Nieoczekiwanie, Rosja zgłosiła chęć udziału w tym projekcie, a Gazprom zadeklarował gotowość uczestnictwa w jego realizacji. Władze Turkmenistanu przyjęły to niechętnie, stwierdzając, że wykonawcami będą kraje przez które rurociąg przebiega.

⁴⁰ Ażdar Kurtow dodaje, że perspektywa stania się „drugim Kuwejtem” nie ziści się z powodu mniejszych zasobów węglowodorów, braku dostępu do morza, które gwarantuje tańszy transport i brak problemów z krajami tranzytowymi oraz nieracjonalnego wydawania petrodolarów przez elitę rządzącą (A. Kurtov, *The*

wysoka zależność gospodarki Turkmenistanu od eksportu gazu (70%), co czyni ją wrażliwą na czynniki zewnętrzne, które mogą szybko prowadzić do kryzysu politycznego. Rosyjscy eksperci alarmują, że intensyfikacja współpracy z Chinami w budowie nowych rurociągów pociąga za sobą zależność od nowego „starszego brata”. *Starając się zmniejszyć zależność od Gazpromu, Turkmenistan popada w ekonomiczną zależność od Chin*. Rośnie jego zadłużenie w tym kraju; część inwestycji jest spłacana gazem, co oznacza, że *żywej gotówki Turkmenistan długo nie zobaczy*. Zależność ekonomiczna może przerodzić się w polityczną, a to z pewnością nie spodoba się USA. Rywalizacja nie odbywa się już między Europą a Rosją, lecz między USA i Chinami. Możliwe zaostrzenie relacji między tymi graczami nie wyjdzie Turkmenistanowi na zdrowie. Tym bardziej, że – jak stwierdzono w innym miejscu – turkmeński establishment zaangażował się w grę, w której nie ma żadnego doświadczenia⁴¹.

Po czwarte, na sytuację w Turkmenistanie niekorzystny wpływ mogą mieć zmiany geopolityczne oraz sytuacja w krajach ościennych. Perspektywa wyjścia Amerykanów z Afganistanu, a także zaostrzający się konflikt USA z Iranem, może doprowadzić do destabilizacji całego regionu, zwiększyć obecność USA w Tadżykistanie i Kirgistanie oraz presję na elity Azji Centralnej – polityczną (demokratyzacja) i ekonomiczną (uzyskanie dostępu do najlepszych złóż surowców). Turkmenistan zalać może fala uchodźców z Iranu lub terrorystów z Afganistanu, gdyż nie posiada armii zdolnej do obrony kraju. Pogorszyć się też mogą i tak nieproste stosunki z Uzbekistanem. Ogólna destabilizacja może wpłynąć na wewnątrzpolityczną stabilność.

Z raportu płynie niedwuznaczna konkluzja: jedyną szansą uniknięcia tych wszystkich zagrożeń jest polepszenie stosunków z Gazpromem i prowadzenie *bardziej ostrożnej polityki wobec zewnętrznych partnerów i inwestorów*. Zagwarantuje to w przyszłości wyższe dochody z gazu, stabilność polityczną (czytaj: Kreml nie będzie naciskać na demokratyzację) i obronę militarną przed zewnętrznymi zagrożeniami.

Turkmen Ice..., „Chronicles of Turkmenistan”, 12.01.2011, <http://www.tol.org/client/article/22084-the-turkmen-ice-age.html>, 20.02.2012).

⁴¹ Ten moment eksponował Konstantin Simonow, dyrektor Fundacji Energetycznego Bezpieczeństwa, w trakcie wspomnianej debaty nad raportem w agencji informacyjnej „RIA Novosti”. *Stienogramma*....

Turkmenistan musi jednak przyjąć do wiadomości, że Gazprom nie może płacić „uśrednionych europejskich cen” za turkmeński gaz w warunkach obecnego kryzysu i spadku popytu na ten surowiec w Europie.

Jednocześnie raport MIPE mnoży argumenty dyskredytujące prezydenta Berdymuchadowa w oczach zachodniej opinii publicznej, ukazując Turkmenistan jako mało wiarygodnego partnera w kontaktach biznesowych. Sektor gazowy i dochody z niego są w tym kraju nieprzejrzyste, klimat dla biznesu jest mało sprzyjający, a wiele kontraktów zależy od osobistych decyzji prezydenta i jego otoczenia. Firmy, które nie mają takiego parasola, działają w warunkach niepewności, wysokiej korupcji i arbitralnych szykan ze strony władz. Przykład z wyeliminowaniem rosyjskiego MTS z rynku telefonii komórkowej w grudniu 2010 r. oraz kłopoty tureckich firm budowlanych z uzyskaniem zapłaty za wykonane prace w latach 2010-2011 są tego widocznym dowodem. Jednakże, koronny argument zawiera się w sugestii, że Berdymuchamedow nie lubi USA, Europy, Turcji itp., gdyż panicznie boi się nacisków na demokratyzację, zaś przejrzystość w biznesie, tak istotna dla zachodnich inwestorów, nie jest mu do niczego potrzebna. Mimo zapraszania firm z Zachodu, faktycznie orientuje się na Chiny, Iran i inne państwa azjatyckie, które nie naciskają na demokratyzację i poprawę przestrzegania praw człowieka. Dlatego Amerykanie nie mogą liczyć na koncesje na najbardziej lukratywne złoża gazu na stałym lądzie. Zostaną dopuszczeni jedynie do szelfu Morza Kaspijskiego, gdzie poszukiwania błękitnego surowca wymagają dużych nakładów finansowych, a sukces jest o wiele mniej pewny. Wreszcie, rosyjscy eksperci ostrzegają, że Zachód może stać się ofiarą przesadnych szacunków zasobów gazu w Turkmenistanie. Prognozy te wciąż zwyżkują, co sztucznie podbija stawkę w światowej grze o ten kraj.

Jak widać, raporty rosyjskich ekspertów nie są wolne od politycznego zaangażowania w promocję priorytetów rosyjskiej polityki zagranicznej oraz lobbowanie interesów Gazpromu. Głównym celem tych zabiegów jest niedopuszczenie do powstania alternatywnej drogi transportu turkmeńskiego gazu do Europy. Konstantin Simonow wyraził to bardzo dobitnie w trakcie wspomnianej

debaty w RIA Novosti: *Rosja nigdy nie pogodzi się z budową gazociągu na dnie Morza Kaspijskiego. Stanowisko Rosji jest uprawnione z racji prawnych i ekonomicznych.* Domagał się od Kremla, by promował swój punkt widzenia bardziej agresywnie. Pochwalił mądrość władz Turkmenistanu, które angażują się w rozmowy o rurociągu nadkaspiskim, ale go nie budują. *Muszą bowiem zdawać sobie sprawę, czym to grozi. Jakie gwarancje da im Waszyngton i Bruksela w przypadku bardzo twardej reakcji Rosji na rozpoczęcie budowy?* Argumenty nie są nowe, ale zostały wstawione w nowy kontekst i wzmocnione przez powiązanie ich z innymi zagrożeniami dla stabilności, co miało wzmocnić ich siłę oddziaływania. Rosja chce nadal być głównym pośrednikiem w handlu turkmeńskim gazem w UE, gdyż umożliwia to jej bycie głównym graczem na tym rynku⁴².

Kłopot polega na tym, że Gazprom nie jest obecnie zainteresowany zwiększeniem zakupów turkmeńskiego gazu, gdyż dekonstrukcja gospodarcza w Europie powoduje spadek popytu na ten surowiec, a Turkmengaz nie chce zrezygnować z ustalonej w 2009 roku ceny. Nadwyżka gazu z kolei obiektywnie popycha Turkmenistan do poszukiwania alternatywnych odbiorców i dróg transportu ropy. To błędne koło rosyjskiej polityki wyjaśnia, dlaczego u progu turkmeńskich wyborów sięgnięto po ośrodki eksperckie i firmy PR; te zaś wykreowały repertuar zagrożeń „arabską wiosną”, by utrzymać Turkmenistan w rosyjskiej orbicie. Podobne działania podejmowano na forum rosyjskiej Dumy⁴³. Kreml ma bowiem ograniczone możliwości oddziaływania na środkowoazjatyckich liderów, którzy coraz bardziej dywersyfikują swoją politykę zagraniczną i energetyczną. Limity są szczególnie wysokie w Turkmenistanie, który, poza przynależnością do WNP, nie wchodzi w skład

⁴² R. Makhmudov, *Assessment of Central Asia's Oil and Gas Reserves and their Budding Sales Markets (the EU and China)*, "Central Asia and the Caucasus", Vol. 12, No. 3, 2011, s. 10, http://www.cac.org/online/2011/journal_eng/cac-03/14.shtml, 30.03.2012.

⁴³ Wiceprzewodniczący rosyjskiej Dumy Walery Jazew ostrzegł wprost Turkmenistan jesienią 2011 roku, by nie prowadził wielowektorowej polityki zagranicznej. *Biorąc pod uwagę pouczające doświadczenie z rezolucją ONZ w sprawie Libii i polityczne konsekwencje „ochrony z powietrza” przez siły NATO, Turkmenistan powinien zrozumieć, że tylko pryncypialne stanowisko Rosji i Chin w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i ich zaangażowanie w regionalne organizacje, takie jak SOW [Szanghajska Organizacja Współpracy], UOZB [Organizacja Układu o Zbiorowym Bezpieczeństwie] i Unia Euroazjatycka – może zabezpieczyć go od podobnych rezolucji.* „Interfax”, 5.11.2011, cyt. za: S. Blank, C. Saivetz, *Playing to Lose? Russia and “Arab Spring”*, "Problems of Post-Communism", Vol. 59, No. 1, January/February 2012, s. 65.

militarnych bądź gospodarczych inicjatyw integracyjnych pod patronatem Rosji (OUBZ, Wspólnota Euroazjatycka).

Jednak kryzys na rynku gazu w Europie odwleka również zachodnie projekty dywersyfikacji dostaw i plany inwestycyjne, co ogranicza możliwości manewru Turkmenistanu. Stąd obie strony rosyjsko-turkmeńskiego dialogu prezentują oficjalny optymizm co do wzajemnych stosunków i deklarują chęć współpracy na wielu polach, która po części się materializuje, jak dowodzi Igor Prokłow z Instytutu Studiów Orientalistycznych Uniwersytetu Moskiewskiego. Jednocześnie stwierdza on: *Mimo pozytywnego trendu w ekonomicznych, humanitarnych i kulturalnych stosunkach wzajemnych w ostatnich kilku latach, obserwatorzy odnotowują granice tej współpracy. Spadek eksportu rosyjskiego gazu do Europy, połączony z pogorszeniem kondycji finansowej rosyjskich firm energetycznych, w tym Gazpromu, wstrzymanie zakupów gazu w Turkmenistanie oraz aktywna polityka tego państwa w dziedzinie dywersyfikacji swych stosunków zagranicznych pospołu zmniejszają rosyjskie wpływy w Turkmenistanie*⁴⁴. Władze turkmeńskie zręcznie lawirują; ambasador tego kraju w Moskwie stwierdził, że spór o cenę gazu jest sporem między dwoma gospodarczymi podmiotami – Gazpromem i Turkmengazem, który nie wpływa na stan stosunków rosyjsko-turkmeńskich, które dobrze się rozwijają⁴⁵. Sam prezydent w dniu wyborów zadeklarował, że uważa WNP za efektywny mechanizm współpracy krajów posowieckich i popiera ściśle partnerstwo oraz stworzenie optymalnego modelu współpracy, biorąc pod uwagę narodowe priorytety i globalne wyzwania rozwojowe⁴⁶.

Jednakże, ostrzeżenie zawarte w raporcie MIPE zostało wzięte pod uwagę. Kilka dni później prasa podała, że Turkmenistan zakupił w Rosji 150 czołgów T-90. Należność zapewne zostanie uregulowana dostawami gazu. Pierwszą po reelekcji wizytę zagraniczną Berdymuchamedow złożył jednak w Turcji, gdzie podpisano szereg

⁴⁴ I. Proklov, *The Turkmen Economy: Year-End Returns For 2010*. "Central Asia and the Caucasus", Vol. 12, No. 1, 2011, http://www.ca-c.org/online/2011/journal_eng/cac-02/16.shtml, 27.03.2012.

⁴⁵ *Stienogramma...*

⁴⁶ *Turkmenistan Supports Closer Partnership Within CIS*. Turkmenistan.ru, 10.02.2012, <http://www.turkmenistan.ru/en/articles/15882.html>, 20.02.2012.

umów o współpracy gospodarczej, w tym energetycznej. Ale Turkmenistan, podobnie jak Kazachstan, nie zamierza czynić ustępstw na rzecz Unii Europejskiej bez dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa oraz zdecydowania inwestycyjnego z jej strony. Unia ma chwilowo ważniejsze problemy na głowie. Wielopłaszczyznowa gra o utrzymanie rosyjskiej dominacji ma więc pewne szanse powodzenia, ale rywalizacja o turkmeński gaz jest daleka od rozstrzygnięcia⁴⁷. Gazprom zapewne zgodzi się płacić wyższe ceny za turkmeński gaz, gdy zapotrzebowanie na ten surowiec w Europie wzrośnie, bowiem różnicę i tak pokryją europejscy odbiorcy. Na razie ogranicza zakupy tego surowca w Turkmenistanie na rzecz zakupów w Uzbekistanie i Azerbejdżanie, by wywrzeć dodatkową presję na władze w Aszchabadzie⁴⁸.

Jak widać, zasadnicze wątki debaty o przyszłości reżymu Berdymuchamedowa dalekie są od kwestii demokratyzacji i systemowych reform. Poprawiająca się sytuacja ekonomiczna tej republiki teoretycznie powinna im sprzyjać. Dane są rzeczywiście imponujące, choć nie wiadomo, na ile ściśle. Wedle państwowej statystyki, dochód narodowy Turkmenistanu powiększył się z 6% rocznie w 2009 do 14,3% w 2011, co stawia Turkmenistan na pierwszym miejscu pod względem tempa wzrostu gospodarczego wśród krajów WNP oraz na drugim, tuż za Azerbejdżanem, pod względem inwestycji w kapitał podstawowy⁴⁹. Ale nie należy stąd wyciągać zbyt optymistycznych wniosków. Doświadczenie Rosji, Kazachstanu i Azerbejdżanu, na które spadł deszcz petrodolarów dekadę wcześniej, uczy, że w takich warunkach następuje wzrost autorytaryzmu i wycofywanie się z reform. Wpływy ze sprzedaży surowców pozwalają bogacić się elicie rządzącej, kupować lojalność urzędników i spokój społeczny. Powstają rentierskie państwa, których elita nie musi liczyć się z własnym społeczeństwem, zaś sprzeczne interesy zewnętrznych graczy uniemożliwiają wywarcie skutecznej presji na demokratyzację⁵⁰.

⁴⁷ Szerzej na ten temat zob. E. Paszyc, *Sektor gazowy: ekspansja na regionalnym rynku*, Warszawa 2011, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Aktywnosc_sektor_gazowy.pdf, 30.03.2012.

⁴⁸ *Stienogramma...*

⁴⁹ *Osnownyje socialno-ekonomiczskije pokazateli stran Sodruzestwa Nezawisimych Gosudarstw. Statkomitet SNG*, komunikat prasowy, 8.02.2012, <http://cisstat.com/pagetop.htm>, 18.02.2012.

⁵⁰ Szerzej o wpływie dochodów z ropy i gazu na konsolidację autorytarnych reżymów, ograniczanie reform i rozkwit korupcji zob. A. Franke, A. Garwich, G. Alakbarow, *Kazakhstan and Azerbaijan as Post-Soviet Rentier*

Zakończenie

Wybory prezydenckie w Turkmenistanie w roku 2012 wywołały pewne ożywienie polityczne w tym kraju, w porównaniu z czasami Turkmenbaszy, lecz to nie złagodziło ich rytualnego charakteru. Potwierdzić miały społeczne poparcie dla prezydenta Berdymuchamedowa, którego zwycięstwo było oczywiste jeszcze przed elekcją. Pod tym względem nie różniły się one od wyborów prezydenckich w innych krajach posowieckiej Azji Centralnej (z wyjątkiem Kirgistanu), a nawet samej Rosji. Ocena ich skutków jest trudna, podobnie jak diagnoza długofalowych rezultatów ograniczonych innowacji wewnętrznych za prezydentury Berdymuchamedowa, nie tylko z powodów limitowanego dostępu do informacji. Każde kontrolowane wychodzenie z totalitarnej dyktatury jest powolne, niekonsekwentne i narażone na odwroty. Z tego powodu budzi rozczarowanie i irytację u zwolenników radykalnych zmian, co zwrótnie wzmacnia poczucie zagrożenia u ich inicjatorów. Dzieje reform Gorbaczowa są pouczające w tym względzie. Berdymuchamedow jest wytworem czasów Turkmenbaszy i nie zdradza zapachu do burzenia podwalin kultury politycznej, która jest wytworem przedsowieckich, sowieckich i posowieckich czasów. Ale podlega też presji czynników wewnętrznych i zewnętrznych, które zmuszają do reakcji na nowe wyzwania. Zaryzykować można stwierdzenie, że za jego prezydentury Turkmenistan w pewnym sensie ponownie zbliżył się do miejsca, w którym znajdował się w roku 1989. Czy przekroczy tę granicę? Jakaś odpowiedź mogą przynieść wybory parlamentarne w 2013 roku.

Wpływ zewnętrznej rywalizacji o zasoby energetyczne Turkmenistanu na politykę wewnętrzną Berdymuchamedowa jest kwestią bardziej złożoną, niż wynikałoby to z tezy o „wygodnej fasadzie” dla zachodnich polityków w grze o surowce energetyczne regionu, usprawiedliwiającej ignorowanie kwestii praw człowieka. Paradoksalnie, atak na pragmatyzm Zachodu bardziej potwierdza, niż podważa skuteczność tego oddziaływania, choć jest ono wielce ograniczone.

States: Resource Incomes and Autocracy as a Double “Curse” in Post-Soviet Regimes. “Europe-Asia Studies”, Vol. 61, No. 1, 01.2009, s. 109-125; Ch. Walker, J. Goehrin, Petro-Authoritarianism and Eurasia’s New Divides. “Nations in Transit 2008” (www: freedomhouse.org, 8.04.2009).

Turkmenbaszy przecież totalnie ignorował naganne opinie Zachodu w dziedzinie praw człowieka, Berdymuchamedow jest skłonny do negocjacji i pewnych ustępstw, choćby ze względów wizerunkowych. Kampania prezydencka 2012 nie stworzyła żadnej nowej jakości w sferze konkurencyjności wyborów. Jednakże, bardziej cywilizowane ramy prawne oraz śladowe przypadki ich wykorzystania bez oficjalnego placetu, mogą stworzyć przesłanki do odebrania im fasadowego charakteru w przyszłości. Zapewne nie nastąpi to szybko. Bardzo wiele zależeć będzie od stopnia aktywizacji turkmeńskiego społeczeństwa, które wciąż pozostaje wielką niewiadomą. Niestety, ani raporty rosyjskich analityków, ani portale internetowe turkmeńskiej opozycji nie dotyczą nawet tego kluczowego zagadnienia.

Radziława Gortat – pracownik Zakładu Badań Wschodnich w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

Abstrakt

Artykuł analizuje kontekst, przebieg i skutki wyborów prezydenckich w Turkmenistanie w lutym 2012. Stwierdza, że pomimo innowacji formalno-prawnych oraz uczestnictwa siedmiu nominalnych rywali ubiegającego się o reelekcję prezydenta Berdymuchamedowa, wybory miały czysto rytualny charakter oraz wyjaśnia ich funkcje. W końcowej części przeanalizowano rosyjski dyskurs ekspercki nad dokonaniami rządów Berdymuchamedowa. Krytyka nikłości reform nie zmierza jednak do ich pogłębienia, lecz wywarcia presji na Turkmenistan, by pozostał w rosyjskiej orbicie w zamian za gwarancje bezpieczeństwa pozostawania u władzy niezależnie od wszystkich wyimaginowanych bądź rzeczywistych zagrożeń.

TURKMENISTAN 2012: RITUAL PRESIDENTIAL ELECTIONS AND A REAL COMPETITION FOR TURKMEN GAS

Abstract

This article presents a context, the course and results of presidential elections '2012 in Turkmenistan. Despite of some improvement of legal basis of the elections and participation of seven nominal rivals of Gurbanguly Berdymukhammedov, the incumbent, the February elections were mostly a ritual exercise. The article explains the functions of such elections on the background of "Arab Spring" and regional practices. Last part of the article is focused on the discourse of Russian experts on the scope of internal changes in Turkmenistan under Berdymukhammedov and the consequences of his multivector energy policy. Suprisingly, a very critical assessment of his presidency is not followed by the pressure for deepening of reform. It is rather used to compel Turkmen leadership into following a pro-Russian orbit in exchange for guarantees of remaining in power in spite all of imaginary or real challenges and threats.